



Menu dla dzieci

Zupy

Rosół z makaronem..... 9 zł

Dania główne

Panierowane fileciki z drobiowe, frytki, surówka
Cena zestawu..... 23 zł

Roladka drobiowa z serem, ziemniaki, surówka
Cena zestawu..... 24 zł

Naleśnik z serem
i bitą śmietaną oraz polewą..... 12 zł

Pierogi z serem na słodko..... 12 zł

Janosik



„W wiosce pośród gór leżącej,
tam gdzie pięknie świeci słońce,
mieszkał chłopiec bardzo młody,
co uwielbiał wprost przygody.

Zwany on był Janosikiem
i chciał bardzo być zbójnikiem.
Świetnie władał swą ciupagą,
imponował też odwagą.

Był Janosik dzielnym chwatem,
ciągle pytał swego tatę:
„Będę mógł napadać ludzi?
Tym się przecież zbójnik trudzi”.

Rzekł mu ojciec mądre słowa:
„Niech nie pali ci się głowa!
Bij bogatych, dawaj biednym –
taki zbójnik jest potrzebny!”.

Nie zapomniał już Janosik,
o co ojciec go poprosił.
Dzielny był jak mały który;
kiedy dorósł, odszedł w góry.

Chłopak wciąż był pełen werwy,
szukał kilka dni bez przerwy.
W końcu znalazł zbójców obóz,
strzegł go jeden tęgi łobuz.

„Chcę być jednym z was!” – powiedział
do zbójnika, co tam siedział.
Ten zaś rzekł tubalnym głosem:
„A gdzie wąsy masz pod nosem?”.

„Ja nie boję się niczego!
I pokonam tu każdego!”
Takie rzekł Janosik zdanie;
podjął zbójców wódz wyzwanie.

Chociaż harnaś był silniejszy,
to Janosik był zwinniejszy –
raz-dwa nogę mu podłożył
i na ziemię go położył.

Rzekł Janosik, pewny siebie:
„Pokonałem dzisiaj ciebie!
Ja zostanę waszym wodzem,
gdyż się natrudziłem srodze!”.

Harnaś bardzo się zawstydził,
ale chłopak zeń nie sztydził:
„Jesteś bardzo dzielnym chwatem,
prawą ręką bądź mi zatem!”.

Sen się spełnił Janosika,
idzie za nim zbójców świta.
Co bogatym zabierają,
biednym ludziom wnet oddają

Za to, że im pomagali,
chłopi zbójców zapraszali
do swych wiosek na wesela.
Gośćmi byli co niedziela.

W jednej wsi żyła Maryna,
no po prostu cud-dziewczyna!
Wciąż tańcował z nią Janosik
i o rękę chciał ją prosić.

Lecz sąsiadce nie w smak było,
że tych dwoje tak tańczyło.
W kącie tylko cicho tkąta,
Janosika tak kochała.

Gdy zabawą się zmęczyli,
wszyscy spać się położyli.
Wtedy zbójców straż pojmała –
zła sąsiadka ją wezwała.

Sąd nie zwlekał zbyt z wyrokiem,
kary wszystkim dał wysokie.
Zbójców w celach pozamykał –
to był koniec Janosika!

Lecz lud o nich nie zapomniał,
wiele razy w pieśni wspomniął.
W ich pamięci żył Janosik,
każdy go w swym sercu nosił.”